Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków, ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 264. — Rok III. Kraków, niedziela 26 września 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Spisek antypolski w Gdańsku.

Warszawa, 23 września.

(**A.**) Dyplomacya polska dostała teraz pierwszorzędne atuty przeciwko naczelnemu burmistrzowi miasta Gdańska, dr Sahmowi, przeciwko wszechniemcom gdańskim, którymi się otaczał sir Reginald Tower i przeciwko samemu panu Towerowi, który po dzień dzisiejszy jest jeszcze komisarzem Ententy w Gdańsku.

Oto nadchodzą **informacye o przebiegu ostatniego posiedzenia Konstytuanty Gdańskiej i o rewelacyach, które poczynił tamże zirytowany na pana dra Sahma przedstawiciel socyalistów niezawisłych.**

Prasa polska musi do tych rewelacyj dopisać komentarz i wezwać rząd polski, by zrobił z rewelacyj wiarogodnych, bo potwierdzonych w zasadzie przez pana dra Sahma, użytek energiczny wszędzie, gdzie potrzeba, a więc w Paryżu i w Londynie.

Cóż to za rewelacye?

Socyalista niezaw. oświadczył na wzmiankowanem posiedzeniu, że z wiedzą p. dr. Sahma, oni, **niezaw. soc. gdańscy prowadzili w Berlinie układy z bolszewikami rosyjsk. o oddanie im Gdańska.** Pan dr Sahm — acz bardzo stropiony — przyznał, ze **istotnie wiedział o tych układach i nie sprzeciwiał się im,** bo — jak się tłumaczył — **nie widział innego wyjścia między armatami bolszewickiemi, angielskiemi i francuskiemi.** Zresztą — dodał na swoje usprawiedliwienie — **zawiadomił o tem wszystkiem sir Reginalda Towera, który w ten sposób był poinformowanym o układach i pakcie, zawartym z bolszewikami.**

Dr Sahm nie jest figurą, stojącą wysoko pod względem moralnym. Jego prawdomówność można byłoby zakwestyonować. Ale w tym wypadku dr Sahm nie ośmieliłby się kłamać bezczelnie i oskarżać sir Reginalda. Musi zatem mieć jakieś dowody, którymi może poprzeć swoje twierdzenie, że **przedstawiciel Ententy w Gdańsku wiedział o spisku, zawiązanym przeciwko Polsce.**

Sir Reginald Tower postępował od samego początku objęcia swojego urzędu w Gdańsku bardzo wrogo przeciwko Polsce, posługując się przytem niejednokrotnie sposobami niegodnemi gentlemana. Nadużywał dobrej wiary Francyi, której był zresztą także reprezentantem. Ale — przypuszczając, że dr Sahm nie łże bezczelnie — jego zachowanie się wobec spisku gdańskich socyalistów niezawisłych z bolszewikami na szkodę Polski jest już czemś, przechodzącem miarę dozwolonej w stosunku międzynarodowych perfidyi. **Jakto?! Przedstawiciel Ententy w Gdańsku wie o umowie wymierzonej przeciwko Polsce i nie zawiadamia o tem Polski, lecz przeciwnie popiera bezrobocie robotników portowych i wzbrania się użyć środków zaradczych,** choć wie, że owo bezrobocie jest częścią planu komunistyczno-bolszewickiego, wymierzonego przeciwko Polsce i mającego na celu zgniecenie Polski przez pozbawienie jej amunicyi w momencie decydującym i oddanie Gdańska bolszewikom, tak przecież zwalczanym przez Francyę?

Sir Reginald wiedział, że zatrzymanie Polaków, wracających do Polski przez Gdańsk, jest także wynikiem układu z bolszewikami i częścią kampanii antypolskiej i nie miał wobec tego faktu nic więcej ponad ruszenie obojętne ramionami.

Czyż nie stał się on przez to wspólnikiem bolszewików, ich aliantem i ich narzędziem antypolskiem? I czyż reprezentanci Polski w Paryżu przed Radą ambasadorów mogą mieć do takiego przewrotnego wroga Polski, jak sir Reginald Tower, zaufanie i czyż przeciwnie nie muszą wierzyć, że każde słowo, wypowiedziane przez niego w Paryżu, jest obliczonem na nową szkodę i krzywdę Polski?

Rewelacye socyalistów niezawisłych w Konstytuancie Gdańskiej potwierdzają zdanie tych polityków polskich, którzy już od dłuższego czasu utrzymują, że **bez obsadzenia portu i kolei gdańskich garnizonem polskim, wszelkie prawa, przyznane Polsce traktatem wersalskim w Gdańsku, będą iluzyą bez znaczenia.**

Socyaliści, wszechniemcy i pan dr Sahm sami postępowali systematycznie tak, by przyznać racyę owym politykom polskim. Rząd polski musi z całym naciskiem oświadczyć to w Paryżu. Musi zdemaskować konszachty pana Towera. Musi powiedzieć, że niepodobna nadal dłużej zostawiać rządów istotnych w rękach ludzi, którzy łączyli się z bandytami, licząc, że ci bandyci ubezwładnią Polskę.

I teraz łatwo sobie wyobrazić, dlaczego to i w Gdańsku i w Berlinie, gdzie przecież wiedziano o układach z bolszewikami w sprawie Gdańska i podobn. układach odnośnie do Polski prowadzonych, — dlaczego to nie chciano przez czas dłuższy wierzyć komunikatom polskim o klęsce bolszewickiej. Można też sobie wyobrazić, jak niemądrą minę miał sir Reginald Tower, który już zacierał ręce na myśl o zgnieceniu Polski i tryumfie wszechniemców.

Nasza ofenzywa w pełnym toku.

Rozbicie 24 dywizyi bolszewickiej. — Wielka bitwa na północ od Prypeci. Zajęcie Wołkowyska i Odelska. — Pod fortami Grodna. — Przekroczenie Niemna.

Warszawa, (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 24 września:

Na terenie na południe od Prypeci pościg za nieprzyjacielem trwa w dalszym ciągu. W akcyi na Zasław wojska nasze rozbiły 24. dywizyę piechoty nieprzyjacielskiej, zdobywając 3000 jeńców, 35 karabinów maszynowych, jedną bateryę oraz tabor długości 2 kilometry.

Na północ od Prypeci poważna bitwa rozgorzała na całym froncie. Oddziały nasze posuwają się zwycięsko w kierunku Berezy Kartuzkiej i Rożan. Oddziały wielkopolskie zajęły Wołkowysk, przełamując zacięty opór nieprzyjaciela. W rejonie Brzostowicy mimo olbrzymich strat poprzedniego dnia nieprzyjaciel zapamiętale atakuje dalej, wprowadzając w bój coraz to nowe pułki. Wszystkie ataki całkowicie odparto. Odelsk został przez nas po dłuższem zmaganiu zajęty. Pod Kuźnicą, prąc przed sobą nieprzyjaciela, wojska nasze podsuwają się pod forty Grodna.

Nasza grupa północna przekroczyła Niemen i zajęła Druskiewniki. Zdobycz dotychczasowa jeszcze nie obliczona. Na północ od rejonu Sejny-Suwałki Litwini wzmacniają swoje pozycye i ostrzeliwują nasze oddziały. Walki dotychczasowe z Litwinami były na ogół bardzo lekkie. Wczorajszą akcyę naszą na Sejny wykonała tylko jedna brygada. Straty obopólne w zabitych i rannych minimalne, nie przekraczają liczby pięćdziesięciu żołnierzy.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Forty pod Grodnem w naszych rękach

Warszawa. (Telef. M.) W kołach sejmowych otrzymano dzisiaj w południe wiadomość, że **wojska polskie po przełamaniu pod Grodnem niezwykle zaciętego oporu skoncentrowanych tam znacznych sił bolszewickich podsunęły się pod samo miasto, biorąc dużą zdobycz w jeńcach i materyale wojskowym. Pierwsze forty broniące Grodna zostały w brawurowym ataku zdobyte przez naszą piechotę.**

Exposé prezydenta ministrów Witosa

Przed porządkiem dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu wygłosił prezydent ministrów Witos następujące ekspose:

Wysoki Sejmie! Przed dwoma miesiącami oświadczyłem z tej trybuny i w imieniu utworzonego wówczas rządu, że program jego streszcza się we wskazaniu obrony państwa, zakończeniu wojny i przyspieszeniu pokoju. Program ten krótki, ale brzemienny treścią, wysuwało położenie, w jakiem się wówczas Państwo znalazło. Kreśląc ogólne położenie zagraniczne, gdy nieprzyjaciel zbliżał się do Warszawy, Torunia i Lwowa, prezydent ministrów zaznaczył, że **nie wszędzie na zachodzie rozumiano istotną grozę położenia** w tych warunkach, gdy w kraju coraz głębiej rozlewały się armie sowieckie, a **w państwach zachodnich rozwijała się coraz szerzej wroga Polsce agitacya,** starająca się zwrócić całe narody przeciwko nam. Rząd powstały z woli **wszystkich stronnictw,** mając za sobą zjednoczony w chwili niebezpieczeństwa i opuszczenia **cały naród,** jął się pracy, aby uratować niepodległość, widząc nad Państwem katastrofę, grożącą utratą niepodległości

WZBUDZIŁ W NARODZIE CUD JEDNOŚCI.

Wszystkie serca uderzyły jednym potężnym kordem: Do broni! **Szlachetna młodzież nasza** zerwała się i poszła na ochotnika ratować Ojczyznę, **inteligencya polska spełniła swój patryotyczny obowiązek.** Apel rządu, wystosowany do ludu polskiego, odbił się potężnem echem **w masach włościańskich i robotniczych,** które czynem udowodniły, że nie tylko praw umieją żądać, ale i ratować Państwo, jeśli tego zajdzie potrzeba. Stolica państwa, pełna zapału, zachowywała wobec wroga w decydującym momencie godność. Z wysiłkiem wspólnym wszystkich warstw

STWORZYŁ SIĘ CUD NAD WISŁĄ.

Naczelne dowództwo nasze, przy wybitnym udziale generała Weyganda, zasłużonego przedstawiciela rycerskiej Francyi, **zużytkowało w genialny sposób entuzyazm narodu,** ofiary i niezłomną wolę obrony. W chwili, gdy wielu zdawało się, iż katastrofa była nieuchronną, ruszyły polskie zastępy

POD DOWÓDZTWEM NACZELNEGO WODZA

do walki. Ruszyły i zwyciężyły. Bohaterskiej armii, dowódcom i żołnierzom tym, co dla umiłowanej wolności życie nieśli zbożnie w ofierze, tym, co szczerze i ofiarnie pomagali nam radą i czynem, niech mi będzie wolno z tego miejsca w imieniu Ojczyzny złożyć **głęboki hołd i podziękę** (posłowie wstają, okrzyki: cześć!). — Rząd wytrwał na swoim posterunku, nie uległ podszeptom i namowom swoich i obcych, ale **pozostał w Warszawie,** mając za zadanie obronę państwa przed zagładą. Rząd nie zawahał się, w potrzebie chwycić się środków wyjątkowych.

Zwycięstwa nasze w znacznej mierze **oczyściły także atmosferę polityczną całej Europy.** Nastrój społeczeństwa i narodu w państwach zachodnich wobec Polski zaczyna się zmieniać.

LEGENDA O NASZEJ SŁABOŚCI ZOSTAŁA ROZWIANĄ.

W chwili zmagania się i niepewności **nie opuściły nas szlachetne Stany Zjednoczone,** karmiąc i lecząc strudzonego i rannego żołnierza. Stolica Apostolska **nie szczędziła nam moralnej otuchy,** sympatyę okazał nam **naród węgierski.** Dążąc do pokoju, potężna Anglia przekonała się, że walką z bolszewikami broniliśmy własnej niepodległości i broniąc jej, **uratowaliśmy pokój całej Europy.** To był drugi skutek naszego zwycięstwa. Dopóki armie sowieckie zwyciężały, rząd sowiecki uchylał się od przystąpienia do układów pokojowych z nami. Zwycięstwa nasze przyspieszyły układy o pokój bardziej, niż najpilniejsze noty dyplomatyczne. To był trzeci skutek naszego zwycięstwa.

Rząd dąży wytrwale do pokoju i złożył tego niezbite dowody. Ze strony polskiej nie postawiono ani jednego warunku, o który pokój mógł by się rozbić. Od Moskwy, nie od nas zależy, czy pokój w najbliższym czasie będziemy mieć, czy nie. Bo gdy największe niebezpieczeństwo, grożące państwu, zostało usunięte, nie może nikt uprawniać ani rządu, ani społeczeństwa do rozluźnienia woli i wysiłków. Wojna niestety, mimo i wbrew naszym chęciom, jeszcze trwa i siły, które sprzysięgły się przeciwko państwu polskiemu, działają w dalszym ciągu.

Przedstawiwszy na wstępie historyę konfliktu polsko-litewskiego, prezes oświadczył, iż po wyczerpaniu wszystkich prób i środków pokojowych rząd był zmuszony zdecydować się na przedsięwzięcie odpowiednich kroków, umożliwiających swobodę działania naszej armii przeciwko armii bolszewickiej, która we wielkiej sile przygotowuje się do nowego na Polskę napadu. **Zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby zbrojnego starcia z Litwą uniknąć. Jeżeli do niego przyszło, odpowiedzialność nie może spaść na nas.**

W wojnie z bolszewikami obok naszej armii walczyła dzielnie armia ukraińska. Dla niej nadeszła teraz przełomowa chwila. Po wyrzuceniu wojsk obolszewickich za Zbrucz, armia ukraińska stanęła na swojej ziemi, w swojej Ojczyźnie.

W MIĘDZYCZASIE SPOTKAŁ NARÓD POLSKI CIOS,

który silnie zaważył i zaważyć musiał na kształtowaniu się naszego stosunku do rzeczypospolitej czesko-słowackiej. Wyrokiem Rady ambasadorów, na który sąd zgodził się rząd poprzedni, porzucając myśl plebiscytu. Polska pragnęła jak najprędzej położyć kres anormalnym stosunkom na poddanych plebiscytowi terenach — **przyznany został Czechom szmat rdzennie polskiej ziemi** mającej bardzo znaczną większość polską. Przyznane zostały Czechom te okręgi, do których Czesi nie powinni nigdy rościć sobie prentensyj. Naród nasz i rząd nigdy nie pragnął cudzych ziem, tembardziej też **nie może rozumieć krzywdy, jaką mu wyrokiem w sprawie Śląska Cieszyńskiego i Spisza wyrządzono.** Wyrok ten wykopał przepaść między obu narodami, które splot interesów politycznych i gospodarczych wiąże ze sobą. W interesie obu narodów i całej Europy jest zasypanie tej przepaści. Z naszej strony jest pod tym względem najlepsza wola

GÓRNY ŚLĄSK STANOWI W DALSZYM CIĄGU TEREN MACHINACYJ NIEMIECKICH,

uniemożliwiających pokój i normalny rozwój tej prastarej polskiej dzielnicy.

Przeprowadzenie tego plebiscytu w czasie możliwie najszybszym jest ze wszech miar wskazanem, ale przed plebiscytem muszą być przez Państwa w porozumieniu z nami ściśle ustalone warunki głosowania uniemożliwiające nadużycia, dające natomiast ludności gwarancye zupełnej swobody w wyrażaniu swojej woli. Ujmą byłoby dla koalicyi, gdyby Niemcy mogły na Górnym Śląsku popełniać takie nadużycia i tak steroryzować ludność jak się to działo przy plebiscycie na Warmii i Mazurach.

W Paryżu decydują się teraz sprawy niezmiernie nas obchodzące.

SĄ TO SPRAWY KONWENCYI POLSKO-GDAŃSKIEJ

oraz sprawa ostatecznego uregulowania naszej granicy z Prusami wschodniemi, innemi słowy sprawa przyznania Polsce prawego brzegu Wisły z potrzebnemi zabezpieczeniami na niżu kwidzyńskim. Względy gospodarcze komunikacyjne i geograficzne czynią Gdańsk miastem w całej pełni związanem z Polską. Z tem łączy się sprawa posiadania przez Polskę całej Wisły która jest jakoby stosem pacierzowym państwa Polskiego. (Głosy: Bardzo słusznie!).

Wypadki ostatnich tygodni w chwili największego dla państwa polskiego niebezpieczeństwa wykazały dobitnie jak uzasadnionem było żądanie naszego narodu posiadania całej Wisły, a więc i portu gdańskiego (Bardzo słusznie!). Rząd nie wątpli, że względy te przeważą pod czas układów paryskich, że ostatecznie regulacya granicy polskiej na niżu kwidzyńskim nastąpi w myśl uzasadnionych żądań polskich i, że konwencya jaka ma być zawartą między Polską a wolnem miastem Gdańskiem oprze się ściśle na przepisach traktatu wersalskiego.

Prezchodząc do sytuacyi wewnętrznej zaznaczyć mogę z dumą, że **podczas najazdu bolszewickiego naród wykrzesał z siebie siłę i wszystkim nakazał dla siebie szacunek.** Wielkie tradycye przeszłości odżyły w całej pełni. Okazało się, że dla wolności naród wszystko poświęca i wszystko uczyni, że w chwili niebezpieczeństw duch narodu nie tylko się nie wypaczył, ale stężał i nabrał hartu. Ludnoć miejska aczkolwiek wielkiemi nęcona obietnicami zachowała się wobec najazdu z godnością świadczącą dobitnie o wysokim poczuciu obywatelskim i umiłowaniu wolności. Lud wiejski niejednokrotnie z bronią w ręku wystąpił przeciw bolszewikom zdając sobie sprawę, że walczy w obronie wolności, w obronie państwa, którego jest gospodarzem. Nieliczne wyjątki przezto samo, że są wyjątkami stwierdzają w pełni to co powiedziałem. **Warstwy robotnicze w zachowaniu się swojem udowodniły raz jeszcze, że umią bronić wolności i myślą i czują po polsku.** Z całem uznaniem stwierdzić należy, że przez cały czas krytyczny nigdzie wśród robotników nie przejawiły się dążności antypaństwowe, cociaż bolszewicy na wywołanie ich nie szczędzili zabiegów i grosza, że od czasu jak władze w Polsce sprawuje rząd obecny nie było w całem państwie ani jednego strajku (brawa).

Najazd bolszewicki doprowadził olbrzymie połaci naszego kraju do zupełnej gospodarczej ruiny. Rząd zajął się przyjściem poszkodowanej ludności z pomocą. Wobec tych, którzy szczęśliwie nie zaznali skutków najazdu wyrasta obowiązek złożenia wszystkich nawyżek aprowizacyi państwu.

Rząd uważa za swój obowiązek wezwać wszystkich, aby środków żywności nie marnowano, aby oszczędzano co się da. Bardzo oszczędna gospodarka środkami żywności jest dziś nakazem dla wszystkich.

Wojna uniemożliwia a przynajmniej utrudnia należyte funkcyonowanie szkolnictwa, na które rząd zwraca pilną uwagę, rozumiejąc iż siły i dobrobyt państwa zależą od oświaty.

Wypadki wojenne wstrzymały akcyę odbudowy kraju. Uruchomienie warsztatów pracy stanowi jedno z najważniejszych zadań państwa.

Rząd jest zdecydowany wprowadzić jak najrychlej w życie reformę rolną. W ten sposób stworzy się nowe warsztaty pracy.

Dotychczasowa odrębność dzielnicowa podtrzymywana przez odrębność władz powinna być najrychlej usuniętą.

POLSKA MUSI SIĘ STAĆ WRESZCIE NA PRAWDĘ ZJEDNOCZONĄ

dla przeprowadzenia wielkich zadań, jakie się piętrzą przed narodem. Wymaganą jest potem potrzebna sprawność aparatu administracyjnego. Zarządzono systematyczne badanie organizacyi władz centralnych, celem usunięcia personalu zbędnego, zastąpienia ludzi nieodpowiednich fachowymi. Niepotrzebne urzędy zostaną zniesione.

Dla spełnienia tych zadań musi rząd pociągnąć społeczeństwo do znaczniejszych świadczeń, przez pożyczkę przymusową i wzmożone ciężary podatkowe. Pożyczka odrodzenia przekroczyła sumę 6 miljardów. Ponadto czyni rząd zabiegi o uzyskanie pożyczki zagranicznej w sumie jednego miljarda. Dziś otwiera się przed narodem nowa era. Staje przed nami zadanie olbrzymie, wymagające nakładu pracy i sił. Świadomość, że praca wydatniejsza szybko podniesie naród i państwo, przekonać musi i pracodawców i pracowników, że rozegnanie społecznej walki i potęgowanie walk partyjnych od chwili, kiedy wróg przestał być groźnym, nie ułatwia spełnienia tak wielkich zadań, jakie nas czekają. Rząd musi z całą stanowczością oświadczyć, że w interesie państwa leży utrzymanie spokoju wewnętrznego, dopóki pokój i bezpieczeństwo państwa nie zostaną ugruntowane (oklaski i brawa!).

Sejm obraduje nad konstytucyą.

Republika polska. — Uspołecznienie pewnych gałęzi pracy. — Inicyatywa ustawodawcza dla Naczelnika państwa. — Prawo wyboru w 21 roku życia.

Warszawa (PAT) Na posiedzeniu Sejmu w dn. 24 bm. zabrał głos marszałek sejmu.

Od dnia gdy na dwa miesiące rozstaliśmy się w tej sali, rozegrały się wypadki, które wstrząsnęły Polską i Europą. Przed kilku tygodniami trwały zapasy śmiertelne. Wojska nasze były w odwrocie. Nieprzyjaciel dotarł niemal do murów Warszawy. Tu jednak stał się cud, wróg został zatrzymany, na głowę pobity i w znacznej części zniszczony. Polska ocaliła się i złożyła nowy dowód, iż może w przyszłości być przedmurzem cywilizacyi europejskiej. Ten świetny tryumf oręża polskiego okupiliśmy jednak ofiarami bardzo ciężkimi. Więc przedewszystkiem **uczcijmy pamięć bohaterów naszych** (posłowie wstają z miejsc), **którzy polegli w walce za Ojczyznę.** Chwała poległym (chwała, cześć!) uczcijmy zmarłych, **uczcijmy także i żywych. Złóżmy już dzisiaj hołd naszemu żołnierzowi** za krew przelaną w naszej wolności, za nieustraszone męstwo, za jego ciężki trud w ściganiu wroga przy niedostatecznej nieraz odzieży i wyżywieniu, **uczcijmy też naszych podoficerów i oficerów,** którzy nie szczędzą własnego życia wskazywali żołnierzowi drogę do zwycięstwa. Następnie marszaełk **wezwał Izbę do oddania czci wodzom naszym, oraz naszym francuskim towarzyszom broni (cześć!).** Tragiczne wypadki lipca i sierpnia — ciągnął dalej marszałek — oświetliły jaskrawo całą grozę położenia Polski. Gdy armaty grały pod Warszawą musieliśmy patrzeć na to, jak **motłoch gdański bezkarnie rzucił się na polskich obywateli,** jak zdołał potem na dłuższy czas odciąć Polsce dostęp nieodzowny do morza. Patrzeliśmy na to, jak pospólstwo niemieckie **w Katowicach mordowało Polaków,** niszczyło własność polską (hańba!), widzieliśmy, iż sąsiedzi przypuszczając, że Polska dogorywa, gotowi byli jak szakale żeru szukać na jej ciele. Omylili się, ale nam nie wolno lekceważyć tej nauki, nie wolno nam dopuścić do tego, aby w przyszłości powtórzyć się miały takie upokorzenia i takie niebezpieczeństwa. Następnie marszałek oświadczył, iż pierwszą naszą troską po zawarciu pokoju, powinno być staranne **wyszkolenie armii,** oraz pouczenie warstw nieuświadomionych narodowo, że zdobywając prawa w Ojczyźnie, mają także wobec tej ojczyzny obowiązki.

Po wygłoszeniu expose przez prezydenta ministrów Witosa, na wniosek marszałka sejmu przystąpiono do dalszej szczegółowej **nad projektem Konstytucyi.**

Do art. II. pos. Dubanowicz wniósł kilka poprawek.

Wniosek dotyczący senatu odroczono do chwili, w której się przystąpi do rozprawy ogólnej nad władzą ustawodawczą.

Pos. Czapiński stwierdza, że jedyną formą rządu w Polsce ma być **rzeczpospolita** mająca prawo zastosować formę własności do swoich potrzeb, prawo kontroli produkcyi i wymiany i stopniowego **uspołecznienia tych gałęzi pracy, które do tego dojrzały.** Mówca wnosi aby w artykule I. było powiedziane, że państwo polskie jest wolną i niepodległą republiką.

Na wywody posła Rudzińskiego przeciw senatowi odpowiada pos. Lutosławski, który też odnośnie do artykułu 10 wypowiada się przeciwko dopuszczeniu inicyatywy ustawodawczej poza sejmem i rządem.

Przemawiali następnie pos. Niedziałkowski, Gruennbaum i Kosmowska. Pos. Fichna uzasadnia **popawrkę, aby inicyatywę ustawodawczą przyznać także Naczelnikowi państwa.**

Pos. Czapiński wnosi aby sejm trwał 3 lata.

Pos. Niedziałkowski popiera myśl udziału **wojskowych** w wyborach do sejmu. W sprawie wieku obywateli mających prawo bierne przy wyborach przemawiali posłowie Fichna i Czapiński, domagając się aby prawo to przyznane było tym, którzy **ukończyli 21 rok życia.**

Dalszą dyskusyę odroczono. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

„Corpus delicti“ współdziałania wojskowego Litwy z bolszewikami

Warszawa, 24 września.

Cały stosunek rządu kowieńskiego do Rzeczypospolitej polskiej jest jednym szeregiem niedopuszczalnych czynów nielojalnych, zaprzeczających rzekomej litewskiej „nieutralności“ w wojnie polsko-bolszewickiej.

Rząd kowieński przeprowadził przez Wierzbołowo transport wojsk bolszewickch z Prus Wschodnich (co najmniej 30.000 ludzi) i pozwolił im skoncentrować się na terenie litewskim. Faktem jest stwierdzonym, że rząd kowieński pozwolił na przemarsz wojsk bolszewickich nietylko przez terytoryum ściśle litewskie, lecz i **przez terytoryum polskie,** przez Litwinów chwilowo prawem kaduka okupowane.

Wojska te przechodzą z północy na południe do Grodna; oddziały ich nieustannie są transportowane koleją Wilno—Grodno. Oficerowie angielscy stwierdzili, już po zajęciu Wilna przez Litwinów, **że uzbrojone oddziały bolszewickie nocowały na Zarzeczu w Wilnie.** Wszędzie napotykane są oddziały bolszewickie i litewskie razem pomięszane. W Grodnie część fortów zajęta jest przez litewskie wojska, sprowadzone przy współudziale władz litewskich z Kowieńszczyzny. Tych bolszewików, którzy przeszli na terytoryum litewskie, uciekając przed naszą kontrofenzywą, władze litewskie niby to internowały w Mereczu (20 klm. od Grodna), a więc w miejscu najbardziej wysuniętem na południe i najbliższem frontu. Ten obóz jest właściwie tylko **punktem etapowym,** z którego zasila się front bolszewicki.

Jaskrawym dowodem **sojuszu wojskowego bolszewicko-litewskiego** — jest fakt, że bolszewicy oddają schwytanych jeńców polskich Litwinom. Tak się stało z oddziałem pułkownika Pasławskiego i innymi.

Te wszystkie fakty świadczą, że zatarg polsko-litewski nie jest w chwili obecnej tylko zatargiem politycznym (ten może być w przyszłości pokojowo i przyjaźnie załatwionym), lecz jest przedewszystkiem zatargiem **natury wojskowej.** Dlatego też nasze Naczelne Dowództwo nie może wyczekiwać ani ulegać pertraktacyom dyplomatycznym, gdyż nielojalne stanowisko rządu kowieńskiego zagraża naszemu frontowi, a więc bezpieczeństwu państwa.

Bolszewickie plany podboju świata zdemaskowane.

Związek przyczynowy wydarzeń ostatnich dni. — Wszechświatowa konspiracya bolszewicka. — Sensacyjne rewelacye pism norweskich i angielskich.

Kraków, 25 września.

(n.) Wydarzenia polityczne i socyalne ostatnich dni i tygodni, — o których po części donosiły depesze, zamieszczone na łamach naszej prasy, — nie są czemś luźnem, oderwanem, lecz owszem wykazują specyalny związek przyczynowy i łączność między sobą, składając się na dziwaczny, — rzec można, — „futurystyczny“ obraz sytuacyi politycznej i ekonomicznej całego prawie kontynentu.

Oto krótki ich bilans.

„Dyktatura“ robotnicza we Włoszech, polegająca na „wywłaszczeniu“ fabryk, krwawe rozruchy syndykalistyczne w Barcelonie, rozłam w partyach socyalistycznych Zachodu, dzielących się na prawicę, zdaje się w mniejszości, i skrajną, bolszewicką lewicę, przesilenia polityczne i społeczne w Czechach, rozruchy i demonstracye komunistyczne w Dreźnie, Wirtembergii i w Berlinie, zamach na bank Morgana w Nowym Jorku, kongres bolszewicki „wschodnich ludów“ w Baku, krwawe rozruchy w Belfort, strajk górników w Anglii, działalność bolszewicka Kemala Paschy w Anatolii — wszystko to są poszczególne tylko ogniwa w łańcuchu rewolucyjnych wprost wydarzeń, których źródłem, — obok ogólnego niezadowolenia mas — jest **wszechświatowa konspiracya, nie skąpiąca złota w wielkich ilościach** (afera „Daily Heralda“) i posługująca się bez zarzutu fungującymi aparatami agitacyjnymi. **Centralą jej, wydającą na cały świat dyrektywy działania, jest Moskwa,** a celem: **rewolucya światowa..**

Z okazyi przybycia Litwinowa do Chrystyanii dziennik „Tideus Teyn“ publikuje szereg **poufnych rezolucyj z posiedzeń komitetu centralnego międzynarodowej egzekutywy,** stwierdzających, że ów komitet **przygotowywał faktycznie rewolucyę w całym świecie.**

Postanowiono tam **zorganizować w największym sekrecie oddziały poddane wojskowej dyscyplinie, urządzić wszędzie składy broni, ująć w powien ścisły system pracę informacyjną i tworzyć grupy lokalne, zdolne przejąć władzę w swe ręce na wypadek rewolucyi.** Nadto podaje ów dziennik szereg informacyj o środkach technicznych, mających służyć do zrealizowania tego planu rewolucyi światowej.

Emisaryusze bolszewiccy, jak Litwinow, Kamieniew i inni, wszyscy przebywając na przemian to w Anglii, to w Norwegii — nie zasypiają sprawy, pracując ad usum... Lenini. — liczne misye bolszewickie grasują po całej Europie, — zaopatrzone obficie w złote ruble i w „bibułę“ agitacyjną. Według agencyi „Union“ w Helsingforsie biuro centralne propagandy komunistycznej w Moskwie rozesłało w ostatnich czasach za granicę więcej, niż **15 milionów broszur agitacyjnych,** zredagowanych w języku polskim, niemieckim, francuskim, angielskim, włoskim, rumuńskim, serbskim, bułgarskim i węgierskim.

Stwierdzono również, że wielką część tych broszur **wyekspedyowano za granicę przez Litwę, podczas ostatniej okupacyi bolszewickiej. Znaczną zaś część skierowano na Kamieniec Podolski,** skąd bolszewicy zamierzali wtargnąć do Besarabii.

Ale macki bolszewickiego polipa nie sięgają tylko do Europy, one sięgają dalej aż na **Daleki Wschód,** po same krańce wschodu. „Daily Telegraph“ podaje pewne już stwierdzone informacye, że bolszewicy są obecnie w trakcie organizowania nowej kampanii, przy pomocy ośrodków propagandy na Dalekim Wschodzie, w Indyach holenderskich, a szczególnie na Jawie.

Wielkie sumy złota bolszewickiego wysłane zostały świeżo pod pretekstem nawiązania transakcyj handlowych z Norwegią do Jawy, za pośrednictwem pewnych banków w Amsterdamie. Bolszewicy złożyli **11 milionów rubli w złocie w jednym z banków w Chrystyanii i zamierzają przetransportować stopniowo** tę sumę na Jawę, drogą na Amsterdam...

Ostatni zjazd „ludów wschodnich w Baku“ dowiódł również, że bolszewicy mają wielu zwolenników w Turcyi (Kemal Pasza, Kiazuni Karabekir, Enwer Pascha), w Indyach, w Egipcie i t. d.

Kiedy armia czerwona w niepowstrzymanym — zdawało się —pochodzie docierała już pod mury Warszawy, wierzyli Lenin i jego factotum Trocki, że powaliwszy na obie łopatki „białą“ Polskę, uczynią z niej świeży etap swej konspiracyjnej roboty, przesuwając się bliżej ku „niecierpliwie“ rzekomo wyczekującego na „czerwone wyzwolenie“ Zachodu. Pogrom armii czerwonej powstrzymał grozę bolszewickiej zarazy, ale — jak się okazuje — nie odsunął jej na zawsze. — Okrężnemi drogami, tajnie, jawnie, pod rozmaitą marką mogącą zmylić czujność, przesiąkają miazmy rozkładcze Bolszewii na cały świat, chcąc go uszczęśliwić „czerwonym rajem“.

Powstanie antybolszewickie w Rosyi rozszerza się.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“).

Helsingsfors, 24 września.

Na skutek zwycięstw polskich nad czerwoną armią — ruch antybolszewicki wzmaga się. Nietylko w Petrogradzie, ale także w Pskowie, w Niżnim Nowogrodzie i w Ufie miały miejsce krwawe zamieszki. Powstanie rozszerza się na wsie, gdzie chłopi przepędzają bolszewików.

W Ufie otworzyła się „zielona armia“ przy pomocy kozaków i zmusiła oddział czerwonej armii do cofnięcia się. W Tule dezerterzy armii czerwonej stanęli na czele ruchu antybolszewickiego.

Rząd nasz nie pozwoli na oderwanie wschodniej Małopolski.

Wersye o „Ukrainie zachodniej“ pod polskim protektoratem bezpodstawne

Lwów, 24 września.

Korespodent tutejszej „Gazety Porannej“ rozmawiał z prezydentem Rady ministrów, Witosem.

— Czy wschodnia Małopolska — zapytał korespondent — może liczyć na to, że rząd nie pozwoli oderwać jej od reszty kraju?

— Kresy małopolskie — są słowa prezydenta Witosa — **są integralną częścią Państwa i muszą pozostać zawsze przy nas.**

— Ile jest prawdy w pogłosce, przyniesionej przez prasę wiedeńską, jakoby istniała jakaś koncepcya stworzenia ze wschodniej Małopolski tzw. „Ukrainy zachodniej“ pod protektoratem naszego rządu?

— Wersya ta nie ma żadnej realnej podstawy, czego dowodem najlepszym, że rząd nic o niej nie wie. Stanowisko rządu w sprawie polsko-ukraińskiej jest niezmienione od czasu znanej enuncyacyi w tej kwestyi.

—ooo—

Uniwersytet ukraiński w Polsce.

Z Warszawy donoszą, że rząd polski opracował już projekt ustawy o uniwersytecie ukraińskim w Rzeczypospolitej Polskiej i że projekt ten ma być wniesiony do Sejmu na jednem z najbliższych posiedzeń.

Uniwersytet ukraiński ma być ukonstytuowany w Stanisławowie lub w Kołomyi.

Jednocześnie Rada ministrów w Warszawie uchwaliła już ustawę o prawach języka ukraińskiego we wschodniej Małopolsce.

Likwidacya Zarządu ziem wschodnich.

Dowiadujemy się, iż Zarząd Ziem Wschodnich, który rezydował w Wilnie, ulega obecnie całkowitej likwidacyi.

Takiej samej likwidacyi ulega również zarząd cywilny ziem Wołynia i frontu Podolskiego. Likwidacya tego urzędu odbywa się pod prezydencyą p. Eugeniusza Starzewskiego, znanego publicysty, który był zastępcą naczelnego komisarza ziem wołyńskich.

Na miejsce dawnych odrębnych urzędów wschodnich tworzą się przy ministerstwach warszawskich specyalne departamenty do spraw kresów wschodnich, które będą kreowały lokalne urzędy. Przy ministerstwie spraw wewnętrznych utworzono już departament do spraw Wołynia pod kierownictwem pp. Raczkiewicza i Jamontta.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!!!

Strejk szkolny dzieci polskich i niemieckich w Karwinie.

Żywiołowy protest przeciw próbom czechizacyi szkół.

Karwina, 24 września.

Z powodu usiłowanego zabrania niemieckiej szkoły przez Czechów, oraz z powodu planowanego odebrania polskiej szkoły i oddania jej na inne cele — wybuchł we wszystkich sześciu szkołach w Karwinie strajk dzieci szkolnych.

Odbyło się wielkie zgromadzenie rodzicielskie niemiecko-polskie, na którem uchwalono wybrać wspólny komitet rodzicielski z dziesięciu osób, do którego weszli: jako przewodniczący W. Sembol, inż. Ott. Goetze, Bocian, Gamrot, Hanzel, Adam, Lang, Schefczik i nauczyciel Drobisz. Uchwalono wysłać ponownie delegacyę do starosty w celu ostatecznego przedstawienia krytycznej sytuacyi szkolnej.

* * *

Charakterystycznem jest, iż Czesi stosują metody wynaradawiania także i do Niemców śląskich.

Cóż na to „Ostschlesier" i inni rycerze niemieccy czeskich interesów na Śląsku?

Polskie życie gospodarcze, a banki zagraniczne

Kraków, 25 września.

Sprawa „Centrali dewiz", wprowadzonej przez rząd, wywołała we wszystkich sferach, śledzących bacznie stan naszej gospodarki społecznej, namiętne wprost zainteresowanie. Front fachowców całej Polski jest niemal jednolity: skierowany on jest przeciw państwowej reglamentacyi sprawy obrotu walutami i dewizami.

Na tych łamach odzwierciedlało się powyższe ustosunkowanie sfer gospodarczych do zarządzeń walutowych bardzo wyraziście. Wypowiadaliśmy nasze własne przekonanie niejednokrotnie, a fachowcy-praktycy ilustrowali fatalne skutki wskrzeszenia quasi „Centrali dewiz".

Nie dawniej, jak wczoraj, umieściliśmy nadesłane nam uwagi jednego z finansistów, krytykujące zarządzenia p. ministra skarbu i wykazujące ich szkodliwość w praktyce. Przy tej sposobności poruszył autor pewną sprawę, niewątpliwie bardzo ważną i domagającą się rozstrzygnięcia: sprawę stanowiska rządu **wobec zagranicznych banków, mających swe filie u nas.**

Stanął on na stanowisku, iż należałoby banki te traktować równomiernie z bankami krajowymi. Konkretnie postawił on postulaty dopuszczenia reprezentantów tych instytucyj do Komisyi Dewizowej i wogóle nadania im praw, przysługujących tak zwanym bankom dewizowym.

Poglądów tych odnośnie do banków zagranicznych ani zasadniczo, ani w konkretnym wypadku podzielać jednak nie możemy.

Zasadniczo bowiem, zdając sobie sprawę z roli, jaką dla naszego gospodarstwa społecznego i dla poprawy naszej waluty mają instytucye finansowe, uważamy, że **interes państwowy wymaga, aby naszego życia gospodarczego nie opanowywały obce banki, lecz aby ingerencya ich była stosunkowo mała.**

Jesteśmy wprawdzie przekonani, że kierownicy polskich filij tych banków ożywieni są dobremi chęciami, nic jednak nie zdoła zmienić faktu, **iż zależni są oni od swoich zagranicznych centrali, których interes musi z natury rzeczy znajdować się nieraz w sprzeczności z naszymi państwowo-ekonomicznymi interesami.**

Temat do dyskusyi nad zmianą stosunku rządu i społeczeństwa polskiego do filij banków zagranicznych mógłby zaistnieć dopiero, **gdyby nastąpiła nostryfikacya tych banków i to nie nostryfikacya pozorna, ale rzeczywista.** Pod rzeczywistą nostryfikacyą rozumiemy **przemianę tych instytucyj na krajowe Towarzystwa, z przy ciągnięciem bardzo znacznej ilości polskiego kapitału i tego rodzaju skonstruowaniem ich zarządu, aby cała dyrekcya i przeważająca większość Rady nadzorczej składała się z obywateli polskich.** Duża ilość polskiego kapitału, polskie Rady nadzorcze i dyrekcye spowodowałyby takie uniezależnienie od wpływów zagranicznych, że wtedy możnaby mówić o współdziałaniu tych instytucyj w naszem życiu gospodarczem bez obawy o wyrządzenie w ten sposób szkody krajowi. Wtedy też pewna (aczkolwiek nie nadmierna) ilość obcych kapitałów, istniejąca w danej instytucyi, mogłaby być **nawet pożyteczna.**

Jeżeli natomiast idzie **o konkretny wypadek, t. j. o nadanie bankom zagranicznym, mającym filię w Polsce, prawa banków dewizowych,** to poglądy nasze dadzą się streścić w następujących słowach: **Nie chcemy wogóle państwowej reglamentacyi, a więc i utrwalenia systemu t. zw. banków dewizowych.** Wynik bowiem tych ograniczeń był z góry do przewidzenia, a dziś jest już jasny: **banki dewizowe nic mają dewiz nawet na najbardziej uzasadnione potrzeby,** a handel pokątny kwitnie, jak nigdy przedtem. Jak długo jednak systemu państwowej reglamentacyi nie zarzucono, **tak długo jest rzeczą zrozumiałą, że rząd wyposaża w ustawowe przywileje banki krajowe, związane ściśle i nierozłącznie z losami kraju.** Filie banków zagranicznych nie mogą zresztą skarżyć się, iż postanowienia rządowe uniemożliwiają w zupełności ich pracę w dziedzinie obrotu walutami i dewizami. Przed kilkoma dniami ustanowiono wszak filie krakowskie banków zagranicznych (wiedeńskich) komisyonerami Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. O cóż więc idzie? O pewną kontrolę przy transakcyach walutami i dewizami przez kierowniczą rządową instytucyę? Jeżeli się przytem zważy, że faktycznie tych walut w oficyalnym obrocie jest dziś tak mało, to odnosi się raczej wrażenie, że filiom banków zagranicznych nawet w konkretnym wypadku idzie tylko o kwestyę prestigu, o zasadnicze przyznanie im „paritatis" z bankami krajowymi. Tu jednak muszą ze strony społeczeństwa i rządu naszego wystąpić wspomniane wyżej **motywy zasadnicze.**

Rozwiązanie kompetencyi krakowskiej komisyi dewizowej.

Warszawa, 24 września.

Onegdaj odbyło się tu posiedzenie komisyi dewizowej. Jak słychać przyznano krakowskiemu komitetowi dewizowemu szersze atrybucye. Będzie on miał prawo przyznawania potrzebnych na import walut zagranicznych i dewiz **do wysokości 30.000 franków.** Sfery finansowe uważają jednak i to udogodnienie za iluzoryczne wobec notorycznego braku obcych walut i dewiz w oficyalnym obrocie.

Rokowania gospodarcze czesko-polskie rozbite

Kraków, 25 września.

(T) Wczoraj dzień cały toczyły się obrady konferencyi polsko-czeskiej.

Delegacya czeska w dalszym ciągu okazała się nieustępliwą. Przy końcu obrad wyłoniła się kwestya **ceny ropy, za którą Czesi chcą płacić po 1000 M za 100klg., t. j. mniej o 500 do 600 M, niż wynoszą koszta rafineryi przy eksporcie.** Wynikałoby z tego, że rząd polski musiałby dopłacić do tej ropy — ewent. podnieść ceny węgla dla konsumentów. Około godz. 10ej **zakończyły się obrady. Ani co do ceny, ani co do ilości tak ropy jak węgla nie przyszło do porozumienia.** Delegacya polska chcąc okazać dobrą wolę oświadczyła jednak, że dziś rano jeszcze zbierze się na naradę i po porozumieniu się da delegacyi czeskiej o godzinie trzeciej po poł. ostateczną odpowiedź, — na co Czesi zgodzili się.

Nadzieje na ponowne nawiązanie rokowań są zupełnie nikłe.

* * *

Rokowania zostały rozbite. Rozbili je Czesi swą zachłannością i nieustępliwością. Nawet najdalej dobrana i najbardziej fachowa delegacya polska nie pomogłaby nic wobec widocznej złej woli przeciwnika.

Skoro jednak już mowa o składzie polskiej delegacyi, to dziś, po rozbiciu rokowań, chcielibyśmy skierować jedno pytanie pod adresem rządu.

Rokowaliśmy z Czechami, a więc z państwem sąsiadującem bezpośrednio z Małopolską. Szło o węgiel i koks Śląska, a więc dzielnicy znowu bezpośrednio z Małopolską związanej. Produktem, którym za węgiel mamy płacić jest małopolska nafta. Dlaczego więc olbrzymia większość delegacyi składała się z delegatów warszawskich, a do obrad nie przyciągnięto nawet w charakterze ekspertów fachowych władz i instytucyj małopolskich, jak naprzykład Małopolskiego Oddziału Ministerstwa handlu i przemysłu, krakowskiej Izby handlowej, Małopolskiego związku przemysłu fabrycznego, przedstawicieli Związku producentów i rafineryj naftowych itd.? Wszak te władze i te instytucye najlepiej chyba oryentują się w stosunkach i najbardziej znają potrzeby i możności naszego n. p. przemysłu naftowego?

Z poważnej strony zwracają nam też uwagę, że istnieją jeszcze z Czechosłowacyą poważne porozrachunki likwidacyjne, któreby należało poruszyć w obecnych rokowaniach. I znowuż znają tę sprawę jedynie małopolscy fachowcy, którzy jednak wskutek niezaproszenia ich na konferencyę mogli o niej rozmyślać w swych biurach i gabinetach.

Niema to jak nasi centraliści!

ECHA.

Najbiedniejsi z nowych biedaków.

(m-m) Znam staruszkę, która posiadając przed wojną 200.000 koron kapitału, żyła sobie wygodnie, ba, nawet zupełnie dostatnio...

— Napracowałam się dość w życiu — mówiła mi nieraz — ale przynajmniej starość mam zabezpieczoną.

Znam emeryta, który przed laty sześciu, pobierając 150 kor. miesięcznej emerytury czuł się spokojny i zadowolony.

— Niema jak rządowa posada — twierdził — przynajmniej człowiek wie, że na starość będzie miał z czego żyć...

Starczyło i na ubranie i na jedzenie skromne lecz pożywne, na tytoń — mógł sobie czasem nawet iść do teatru lub obdarować gromadkę dzieci cukierkami, mógł się napić kawy w cukierni, mógł w lecie wyjechać na wieś — jednem słowem egzystencya kompletnie znośna...

Dzisiaj staruszka-rentyerka i staruszek emeryt — to nędzarze, skazani na łaskę ludzką lub na pastwę głodu i chłodu... Z dawnego dobrobytu pozostały im tyiko: ambicya, nakazująca wstydzić się biedy i nawyknienia kulturalne, które stają się powodem tem silniejszych cierpień...

Rząd wyznaczył dla emerytów — pensye podwójne... Podwójne!...

Zaprawdę, że ci najbiedniejsi z nowych biedaków — nie zasługują na to, by z nich drwić tak okrutnie...

ZYGZAKI.

Czy żenić się jeno poto, aby się rozwieść?

Znamiennym wielce i dla charakterystyki przewrotu pojęć jaki dokonuje się w każdym zakresie ciekawym przyczynkiem jest fakt, że wszelkie próby — obecnie wszędzie bardzo na czasie — aby instytucyę małżeństwa zreformować i udoskonalić, prowadzą w rezultacie jedynie do ułatwienia rozwodów. Złośliwy krytyk mógłby wyciągnąć z tego całkiem logiczny wniosek, że obie instytucye nie wiele wartają. Ponieważ atoli dla wielu jeszcze to z. „szczęście w życiu zależne jest od małżeństwa, w którem czy w złej czy dobrej doli, trwać nadal pragną dla tych więc „niepoprawnych" zawsze interesującą będzie rzeczą posłuchać rad, których im udzielają reformatorzy małżeństwa.

Wojownicza, obrończyni praw niewieścich — rozumie się Amerykanka niejaka miss Jane Burr opuściła niewdzięczny kraj Yankesów i wybrała się do Anglii, aby tu głosić prawdy nowej wiary małżeńskiej, dla których ziomkowie jej nie okazali zbyt wiele zrozumienia.

Teorya jej opiera się w zasadzie na rozdziale dóbr, a w praktyce na rozdziale od łoża i stołu. Panna Burr twierdzi, że małżonkowie, o ile chcą współżyć a la longue szczęśliwie, nie powinni poprostu żyć razem. Powinni mieszkać w dwu oddzielnych domach, albo oddzielnych mieszkaniach w tym samym domu, albo przynajmniej w dwu różnych pokojach w tem samem mieszkaniu, aby nie być narażonymi na trywialności wspólnego pożycia. On nie powinien naturalnie nigdy przestąpić progu jej pokoju

koju, a **ona** jego. Zbliżyć się do siebie mogą jedynie wtenczas, jeśli prawdziwie zatęsknią za sobą i nie pod przymusem przyzwyczajenia, a tem mniej korzystając z t. z. praw małżeńskich. W taki sposób każde spotkanie będzie miało krok świeżości i nowego szczęścia, a małżonkowie będą mieli sposobność do kontynuowania tkliwych czułości z okresu narzeczeństwa i... nie znudzą się sobie: zawsze pełni zalotności i wzajemnego zainteresowania. Tyle o sentymentalnej stronie reformy.

Co się zaś tyczy moralnej — **to jest pani Burr** zwolenniczką zupełnej równości i niezależności małżonków. Żadne z nich nie może być wzajemnie krępowane. Budżet i dochody muszą być oddzielne tak jak i mieszkania. Nie przeszkadza to jednak temu, aby robić sobie wzajemne małe podarki, które podtrzymują przyjaźń, bez obowiązku wdzięczności. Pod takimi warunkami gwarantuje nam amerykańska filozofka szczęście w małżeństwie, o ile kto się do tego nie zastosuje, może tylko liczyć na krótkotrwałe złudzenia. Miss Burr popiera swe wywody druzgocącym materyałem statystycznym, przywiezionym z Nowego Jorku. Na podstawie cyfr dowodzi, że w żadnym wypadku miłość dłużej niż 8 lat pożycia małżeńskiego nie trwa, po ośmiu latach nie kochają się już małżonkowie, najwyżej znoszą się nawzajem, a żyją dłużej tylko z tych lub owych względów, atoli miłość nie odgrywa tu już żadnej roli.

Możliwe, że pani Jane Burr ma słuszność, ale musimy przyjąć za pewnik, że rozporządza przynajmniej rentą w wysokości 100.000 Mp. Bo jej teoryę można skutecznie zastosować tylko do bogatego i bezdzietnego małżeństwa.

Idee o rozdzielnych mieszkaniach i oddzielnych budżetach nadają się tylko dla bogatych „nuworiszów", i gdy się to wszystko słyszy, zdawaćby się mogło, że miłość może być przywilejem tylko pewnych klas i to klas posiadających. My jednak wiemy, że tak źle nie jest i że w niezreformowanem małżeństwie znajdze się miejsce na miłość, której trwałość i świeżość nie zależy wyłącznie od uregulowanego oddzielnego „budżetu", lub oddzielnych pokoi. **t. bil.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Władysława

Wschód słońca: 6·30.

Zachód słońca: 4·33.

Długość dnia: 12·01.

Sobota
25
Września

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Weteran".
Niedziela popoł. „Kiliński".
Wieczór: „Weteran".

TEATR „BAGATELA"

Sobota: „Pocałunek wojny".
Niedziela popoł.: „Kobieta bez skazy".
Wieczór: „Aszantka".

TEATR POWSZECHNY

Sobota: „Za dawnych dobrych czasów".
Niedziela popoł.: „Chata za wsią".
Wieczór: „Dzierżawca z Olesiowa".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: „O czem dziewczęta marzą".
Niedziela popoł.: „Noc balowa".
Wieczór: „O czem dziewczęta marzą".

— o —

Mącenie narodowych demokratów.

Warszawa. (Telef. M.) Koła narodowo-demokratyczne kolportują wiadomość, że należy oczekiwać odwołania pana Skulskiego ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych. Narodowe Zjednoczenie Ludowe, którego pan Skulski jest leaderem, **ma rzekomo być niezadowolone z tego, że pan Skulski na Radzie Obrony Państwa był referentem ustawy o ochronie czci naczelnika państwa i ustawę tę wbrew opozycyi endeckiej przeforsował.** Oczywiście, że **Narodowo-demokratyczne pogłoski są conajwyżej wynikiem opinii ks. arcybiskupa Teodorowicza i prof. Dubanowicza** i przedstawiają tę opinię za wyraz poglądów całego Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

Demonstracye bolszewickie w Berlinie

(bil) Pisma berlińskie donoszą, iż tam odbyła się onegdaj demonstracya bezrobotnych, zwołana przez rady bezrobotnych Berlina i przedmieść i przez obie partye komunistyczne. Także i wielu zajętych robotników opuściło swą pracę i wzięło udział w tej demonstracyi tak, iż widziało się w parku prawie całą armię komunistyczną Berlina. Do tysiącznego tłumu przemawiało ze stopni katedry starego muzeum i z pomnika Fryderyka Wilhelma 19 mówców równocześnie. Mówcy domagali się **uwolnienia wszystkich rewolucyonistów.** Inne żądania tyczące się rozwiązania i rozbrojenia organizacyi Eschericha, **wolnego przejazdu dla delegacyj sowieckich, ujęcia i wydania wszystkich spiskujących przeciw Rosyi sowieckiej, zaniechania wyrobu materyałów wojennych, kontroli nad produkcyą i rozdziałem wszelkich produktów,** a wkońcu **stworzenia rad robotniczych.**

Do żadnych ekscesów — prócz powstrzymania ruchu — nie przyszło.

—o—

D'Annunzio zamierza zaciągnąć pożyczkę.

(bil) Celem uporania się z trudnościami finansowemi, w jakie zawikłała się nowa republika zamierza D'Annunzio zaciągnąć większą pożyczkę w bankach włoskich. Na wypadek, gdyby rząd włoski odmówił pożyczki grozi D'Annunzio represyami, polegającemi na tem, że **zajmować będzie wszystkie okręty, przepływające koło Rjeki.**

ODROCZENIE OTWARCIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Estreicher ogłosił u wejścia w Collegium Novum zarządzenie w sprawie odroczenia wpisów i wykładów uniwersyteckich w bieżącym trimestrze. Wedle tego ogłoszenia: 1) Wpisów na Uniwersytet na bieżący trimestr na razie się nie zarządza. 2) Otwarcie Uniwersytetu nastąpi dopiero wtedy, gdy stosunki wojenne na to pozwolą. 3) Do wpisu dopuszczenia będą wówczas tylko ci słuchacze (słuchaczki), którzy wykażą się bądź to spełnieniem służby wojskowej, bądź to (w razie zwolnienia od niej), wzięciem udziału w pracy obywatelskiej. O dopuszczeniu do wpisu rozstrzygać będą dziekani. Zarządzenie to zostało wydane na podstawie porozumienia rektorów wszystkich szkół akademickich oraz Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

OPŁATY STEMPLOWE OD WEKSLI. Z dniem 28 września br. wchodzi w życie bardzo ważna dla sfer kupieckich i bankowych ustawa z 16. 7. 1920 (Dz. Ust. Nr. 83) o opłatach stemplowych od weksli. Ustawa ta podwyższa znacznie dotychczasowe stawki (sk. I. wzgl. II.) i wprowadza niektóre nowe opłaty np. opłatę od weksli in bianco, — opłatę od weksli bez daty wystawienia — natomiast zwalnia bezwarunkowo od opłaty umieszczone na wekslach akcepta, żyra, poręczenia i pokwitowania. Nowością są postanowienia o obowiązku osób fizycznych i prawnych, zajmujących się udzielaniem pożyczek, skupem, dyskontem, inkasem weksli lub pośredniczących w tem, — do prowadzenia przepisanych ksiąg handlowych; za przekroczenia tych przepisów przewiduje ustawa grzywny w wysokości do pół miliona Mk., tudzież odebranie uprawnienia handlowego lub przemysłowego. W interesie dotyczących sfer leży jak najrychlejsze gruntowne zaznajomienie się z tą ustawą, jak również z rozporządzeniem wykonawczem z 17 września 1920 r. Dz. Ust. Nr. 89 zawierającem między innemi bardzo ważny przepis według którego opłatę od weksli uiszczać się ma z reguły w gotówce w urzędzie podatkowym na podstawie przepisanej deklaracyi w 2 egzemplarzach wystawionej.

CZARNA KAWA SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 26 bm. w Sali „Polonii". Program stojący na wyżynie artystycznej wypełnią pp. L. Wyrwicz typy krakowskie, art. oper. Langer i art. „Bagateli" M. Modzelewska śpiew, art. teatru Słowackiego Hryniewiczówna deklamacya, art. „Bagateli" Zbucki wesołe migawki. W części tanecznej wystąpią uczennice baletmistrza Koszutskiego, pp. Kowalikówna i Chruścińska. Akompaniuje kapelm. p. Górzyński. Cena biletów z podwyższonym podatkiem gminnym 15 Mk. Początek punktualnie o godz. 4 popołudniu. Bilety do nabycia przy kasie od godz. 3 popoł. Wejście od strony ul. Szczepańskiej.

POSIEDZENIE KOMISYI TEATRALNEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej pod przewodn. wiceprez. Rollego, na którem przyjęto sprawozdanie dyrekcyi obu miejskich teatrów o projektach repertuarowych na najbliższe miesiące, poczem przyjęto sprawozdanie rachunkowe tychże teatrów za ubiegły sezon i zatwierdzono budżety na sezon 1920-21. W końcu załatwiono kilka spraw bieżących.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera salonowej kom. angielskiej nieznanego u nas autora Chambers'a pt. „Weteran". Bohaterem tej sztuki jest oryginalnie ujęta postać kabotyna życiowego przedstawiona pogodnie z subtelnym humorem angielskim. Autor „Weterana" dał szereg popisowych ról dla wykonawców, u nas są nimi pp. Bednarzewska, Dobrzańska, Lisztyńska, Rotter, oraz panowie, Bracki Orwid, z Jednowskim na czele. „Weteran" powtórzony będzie 4 razy z rzędu. W niedzielę pop. „Kiliński".

Z TEATRU „BAGATELA". Wystawiony wczoraj „Pocałunek wojny" zaznajomił publiczność krakowską z najnowszą sztuką wybitnego autora, którego „Gra serc" wprowadzona na scenę przez „Bagatelę" w marcu ubiegłego roku tak silnie zainteresowała wszystkie sfery. Wczorajsza premiera — jak było do przewidzenia — wywołała wrażenie jak najlepsze, zdobywając dla utalentowanego autora i wykonawców świetnych rzetelne uznanie całej publiczności. „Pocałunek wojny" powtórzony będzie dzisiaj, następnie w poniedziałek i wtorek w przyszłym tygodniu. W niedzielę jak zazwyczaj dwa odbędą się widowiska: „Kobieta bez skazy" i „Aszantka".

Z MIEJ. TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś ulubiona operetka Stoica „Za dawnych dobrych czasów", na której publiczność tak doskonale się bawi, a artyści wszystkie główne ewolucye i partye stale muszą powtarzać, — jutro popołudniu wzruszająca piękna „Chata za wsią", wieczorem zaś serdeczna, pełna swojskiego wdzięku i humoru komedya Przybylskiego „Dzierżawca z Olesowa". W poniedziałek niezawodna i zawsze mile witana „Księżniczka czardasza".

OPERETKA W NOWOŚCIACH. W sobotę i w niedzielę wieczór, po raz 13 i 14 „O czem dziewczęta marzą" operetka Aschera, ciesząca się z powodu swej melodyjności i wesołego libretta stałem powodzeniem. Premiera „Księżniczki dolarów" odbędzie się we wtorek 28 września. Dyryguje nowozaangażowany, pierwszorzędny kapelmistrz Władysław Szczepański.

„KSIĘŻNICZKA DOLARÓW" nadzwyczaj melodyjna operetka L. Falla ukaże się w przyszłym tygodniu na afiszu Teatru Nowości jako najbliższa premiera. W głównych rolach wystąpią pp. Czernekówna, Krajewska, Walewska, Józefowicz, Solnicki, Ujheli, Woliński i inni. Reżyseryę prowadzi dyr. T. Pilarski, część muzyczna nowozaangażowany kapelmistrz Szczepański.

WIECZÓR W KOSZARACH LEGIONISTEK. Zarząd Koła B. K. Matek chrzestnych wojennych urządził dnia 23 bm. w koszarach legionistek przy ul. Grodzkiej wieczorek muzykalno-wokalny w części pierwszej, a humorystyczny w części drugiej z łaskawym współudziałem p. Frischowej śpiewaczki, p. Woźnówny deklamatorki p. Frischa wiolonczelisty, p. por. Krausa śpiewaka z akomp. p. Tukatschowej, następnie w części humorystycznej 6-cioletniej tancerki Zosi Kowalikówny, Wisi Kowalikówny, dekl. p. Kotulińskiego i Wesołowskiego, artystów teatru Nowości z akomp. p. Kowalika. Konferencierem wieczoru był p. E. Pietroń. Zarząd Koła Matek Chrz. woj. składa artystom serdeczne podziękowanie za łaskawy współudział, a p. porucznikowi Krausowi za zespół artystów części humorystycznej.

WYKŁADY PROF. LUDWIKA SKOCZYLASA. na temat „Idea posłannictwa Polski w literaturze" rozpoczynają się jutro (niedziela) o godz. 8 wiecz. w Domu artystów (plac św. Ducha) staraniem krakowskiego Związku literatów. — We wtorek prof. Józef Flach rozpoczyna cykl wykładów na temat „Obrazki krakowskie", we środę red. Emil Haecker „Próby komunizmu w wiekach dawnych".

ZJAZD DELEGATÓW SPÓŁDZIELNI KOLEJOWEJ. W niedzielę będzie gościł Kraków w swoich murach Delegatów jednej z największych Kooperatyw w Polsce. Centralny Związek Spółdzielczych stowarzyszeń kolejowych, który obejmuje 800.000 spożywców odbędzie się dnia 26 i 27 bm. w sali posiedzeń Rady miejskiej swój pierwszy zjazd. Porządek dzienny obejmuje ważne sprawy dla dalszego rozwoju Kooperatyw w Polsce. O ile przyznać należy, że praca spółdzielcza na ziemiach Polski poczyniła w ostatnich dwóch latach olbrzymie postępy, to Kooperatywa kolejowa stanowi jedną z potężnych części tegoż ruchu i usiłowania znanych wichrzycieli którzy w każdej pracy organizacyjnej naszego społeczeństwa starają się wprowadzić zamęt, na nic się nie przydał, gdyż Centralny Związek Spółdzielni kolejowych stanął już na podwalinach i wzniesie w dalszym szybkim rozwoju swoje dzieło, jako olbrzymi gmach, przyczyniając się przez to do unormowania pracy społecznej w Polsce. Kraków był pierwszem skupieniem pojedynczych spółdzielni w jeden Związek Okręgowy i pionierzy nasi z dumą spoglądają na swoje dzieło. Na Zjazd zgłosiły wszyskie Spółdzielnie kolejowe swoich Delegatów, poczynając na Poznaniu a kończąc kresami wschodniemi. Kolejarzom Spółdzielcom przybyłym na Zjazd życzymy pracy twórczej i owocnej. Witajcie mili goście!

Z MUZEUM NARODOWEGO. Dnia 23 bm. odbyło się w sprawie pomieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego posiedzenie wspólne delegacyj Rady miasta i Komitetu muzealnego wraz z p. Skórewiczem, delegatem Ministerstwa Kultury i Sztuki. Przedstawiciel rządu wezwał Zarząd Muzeum, aby opróżnił do 10 października skrzydło południowe gmachu poszpitalnego, a zbiory w tym skrzydle się mieszczące przeniósł do pozostałego skrzydła zachodniego. Zarządzenie to wymaga adaptacyj przyziomu i drugiego piętra tego skrzydła znacznym kosztem i to po to jedynie, aby zbiory od siedmiu lat zmagazynowane na szereg długi lat były zamknięte w dalszym ciągu. Gmina miasta Krakowa i Komitet Muzeum Narodowego pragnął zaś aby zbiory jak najrychlej były na użytek ogółu oddane, to też ich delegaci nie powzięli decyzyi i odłożyli ją

na czas późniejszy, celem szczegółowego rozważenia możliwości wykonania propozycyi rządu.

(T) **POSIEDZENIE KOMITETU ZABAWY LUDOWO-ŻOŁNIERSKIEJ** naznaczone na dzień 3 października odbędzie się dziś w sobotę o g. 5 w Kasynie wojskowem a nie w sali konferencyjnej magistratu jak zawiadomiono w zaproszeniu.

(T) **POŻEGNANIE ŻOŁNIERZY.** Dziś o godz. 7 rano w koszarach gen. Bema przy ul. Rakowickiej odbędzie się pożegnanie bateryi ciężkiej artyleryi 6 pułku. W pożegnaniu weźmie udział ks. biskup Sapieha oraz matki chrzestne Białego Krzyża, które obdarzą żołnierza.

(T) **Z SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH.** Wczoraj odbyła się rozprawa przed ławą przysięgłych przeciw Józefowi Tylko, który skradł na szkodę fabryki firmy „Lemiesz" pasy transmisyjne wartości 200.000 Mk. i na szkodę Karola Wurma gumy automobilowe. Skazano go na 2 lata ciężkiego więzienia. Stanisław Tracz fryzyer w jednym z domów publicznych napadł na będącego tam sierżanta Teodora Kidę i odebrał mu rewolwer wart. 1000 Mk. Zasądzono go na 3 lata ciężkiego więzienia.

(T) **Z SĄDÓW ZWYCZAJNYCH WOJSKOWYCH.** Pod przewodnictwem podpułk. dra Wusatowskiego odbyły się 2 rozprawy przeciw Janowi Bochenkowi szereg. 5 batal. saperów, który za samowolne wydalenie się skazany został na 2 miesiące więzienia. Michał Salomon szereg. 19 pp. został zasądzony za dezercyę i kradzieże na 3 i pół roku ciężkiego więzienia.

(T) **Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ.** Wczoraj skonfiskowano pokątnemu handlarzowi Franciszkowi Znachowskiemu ze Słomnik 6 półtorakilowych bochenków chleba, które sprzedawał po 50 marek. Toni Gutter skonfiskowano 60 bułek i 28 plecionek z powodu niedozwolonej sprzedaży. Teresie Tabor skonfiskowano 354 jaj, które sprzedawała po 4 Mk. za sztukę. Piekarzowi Magierze skonfiskowano 500 sztuk bułek.

(T) **TAJEMNICZE ZWŁOKI NA CMENTARZU** Wczoraj o godz. 2 popoł. zawiadomił zarząd cmentarza w Rakowicach inspekcyę policyi, że na cmentarzu między grobami leżą zwłoki nieznanego mężczyzny. Na miejsce wypadku udał się urzędnik pol. p. Tederowicz i lekarz miejski dr Zopoth. Zwłoki spoczywały na wznak. Ręka kurczowo trzymała brauning. Na czole mała rana od kuli była zbroczona zakrzepłą krwią. Zwłoki leżały tam już od kilku dni. W kieszeniach nieboszczyka znaleziono papiery na nazwisko Gerharda Schlee ur. 22 grudnia 1894, kupiec z Białej. Oprócz znalezionych przy nim kilkuset marek, znaleziono bilet wizytowy z narysowanym czerwonym krzyżem i datą 19. 9. 1920. Obok zwłok znaleziono walizę z ubraniem i bielizną.

(T) **RAŻONY PRĄDEM ELEKTRYCZNYM.** Wczoraj przy ul. Bosackiej w obszarze baraków urzędu gospodarczego, żołnierz nieznanego nazwiska dotknął zerwanego przewodu elektrycznego i poniósł śmierć na miejscu.

(T) **WIELKIE WŁAMANIE DO URZĘDU GOSPODARCZEGO.** W urzędzie gospodarczym przy ul. Bosackiej do jednego z baraków, w którym mieszczą się składy misyi amerykańskiej Białego Krzyża włamano się, wyrywając kratę żelazną i skradziono tam większą ilość ubrań i bielizny wart. kilkuset tysięcy marek. Bezpośrednio po włamaniu aresztowano trzech mężczyzn którzy dokonali tej kradzieży w towarzystwie kilku żołnierzy, którzy zbiegli.

Ruch giełdowy.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 24 WRZEŚNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 255, 275, czeki 255, 275. Dolary kanadyjskie gotówka 210, 225, czeki 210, 225. Franki francuskie gotówka 17'25, 17'75, czeki 17'25, 17'75. Franki belgijskie gotówka 17'75, 18'25, czeki 17'25, 17'75. Franki szwajcarskie gotówka 41'25, 42'25, czeki 41'25, 42. Funty szterlingi gotówka 900, 930, czeki 900, 930. Marki niemieckie gotówka 440, 460, czeki 440, 460. Korony austryackie gotówka 92, 94, czeki 94, 96. Korony czesko-słowackie czeki 360, 370. Korony szwedzkie gotówka 49'50, 51'50, czeki 50, 52. Korony duńskie gotówka 35, 36, czeki 36, 36'75. Korony norweskie gotówka 35, 36, czeki 36, 36'75. Lei rumuńskie gotówka 4'75, 5'25, czeki 4'75, 5'25. Liry włoskie gotówka 10'25, 10'75, czeki 10'50, 11. Marki fińskie czeki 6'30, —. Floreny holenderskie gotówka 79'50, 81'50, czeki 79'50, 81'50.

Akcye bankowe: Polski Bank Przemysłowy ofiar. 400, żąd. 450. Bank Hipoteczny ofiar. 550, żąd. 580. Bank Małopolski ofiar. 550, żąd. 590. Ziemski Bank kredytowy ofiar. 380, żąd. 420. Powszechny Bank kredytowy S. A. ofiar. 200.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 400, żąd. 450, transakc. 425. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 225, żąd. 275. Zieleniewski ofiar. 1650, żąd. 1750. „Górka" fabryka cementu ofiar. 1550, żąd. 1650, transakc. 1600. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1450, żąd. 1550, transakc. 1490. „Tepege" Tow. dla przedsiębiorstw górnicz. ofiar. 4200, żąd. 4600. Polska Nafta ofiar. 1300, żąd. 1400, transakc. 1380—1370. „Oikos" T. A. ofiar. 1600, żąd. 2800.

Warszawa (tel. M.). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej papiery procentowe wzmocniły się w kursie. Akcye natomiast zaofiarowano raczej, stąd też kursa cokolwiek się cofnęły. Redukcya kursowa była jednakże nieznaczna i bynajmniej nie świadczy o zasadniczej zmianie tendencyi. Rublami obracano przy tendencyi zniżkowej, waluty zagraniczne znów zostały w kursach podniesione, co jednakże na ożywienie transakcyj nie wpłynęło.

Giełda warszawska z dnia 24 b. m.: Oblig. m. Warszawy 6% z r. 1915—16 wart. kup. 6,22,8, żąd. 217, poszuk. 214. 6% z 1917 r. m. Warszawy wart. kup. 1,38,3, transakc. 101,25—101, żąd. 102, poszuk. 100. 5% Banku ziem. 2,12,3, żąd. 103, poszuk. 101. Listy zastawne 4 i pół proc. ziem. wartość kup. 2,29,8, transakc. 186—188'50—188, żąd. 190, poszuk. 185. 4% ziem. wart. kup. 2,04,2, 5% m. Warszawy 4,80,1, transakc. 230, żąd. 232, poszuk. 228. 4 i pół proc. m. Warszawy 4,32,1, żąd. 216, poszuk. 212. 6% Bank hipot. kredyt. wart. kup. 1,27,9, żąd. 100, poszuk. 96.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. setki gotówka 307—315, 5-setki gotówka 305—300, tysiączki gotówka 102—95, 255, 275; czeki 255, 275; 250-tki gotówka 62—64. Dolary kanadyjskie gotówka 210, 225, czeki 210, 225. Franki francuskie gotówka 17'75, 18'25, czeki 17'25, 18'25. Franki belgijskie gotówka 18'25, 18'75, czeki 18'25, 18'75. Franki szwajcarskie gotówka 41'75, 42'75, czeki 41'75, 42'75. Funty szterlingi gotówka 905, 935, czeki 905, 935. Marki niemieckie gotówka 440, 460, czeki 440, 460. Korony austryackie gotówka 92, 94, czeki 94, 96. Korony czeskie czeki 3'60, 3'70. Korony szwedzkie gotówka 41'50, 49'50, czeki 50, 52. Korony duńskie gotówka 35, 36, czeki 36, 36'75. Korony norweskie gotówka 35, 36, czeki 36, 36'75. Leje gotówka 4'75, 5'25, czeki 4'75, 5'25. Marki fińskie czeki 6'20, 6'50. Floreny holenderskie gotówka 80, 81'50, czeki 80, 81'50. Liry gotówka 9'25, 10'75, czeki 10'50, 11.

Lyon (PAT). Radio. Giełda paryska z dnia 23 września: Londyn 51'20, Nowy Jork 14'57 i pół, Belgia 100, Włochy 61'75, Rumunia 28'50, Szwajcarya 236'25, renta francuska 3% 54, renta francuska 4% z 1917 r. 68'87, renta francuska 4% z 1918 r. 69'55, renta francuska 5% 85'57, renta francuska 5% z 1920 r. 125.

Giełda towarowa: Marsylia: Ryż 200, mączka kartoflana 150, groch 150. Havre: Bawełna wrześniowa 538, październikowa 553, listopadowa 537. Lyon: jedwab seweński 260, włoski 275, syryjski 235, japoński 260, chiński 300, kantoński 210.

NADESŁANE.

Z komisyi wojskowej.

Znieść czy zatrzymać sądy doraźne? — Naczelne dowództwo panuje nad położeniem militarnem. — Reorganizacya armii i sojusze.

Warszawa. (PAT) Komisya wojskowa pod przewodnictwem posła Anusza w obecności ministra spraw wojskowych i szefa sztabu generalnego odbyła dyskusyę nad interpelacyą posła dra Liebermanna **co do sądów doraźnych.** Rozprawy nie ukończono. W toku obrad dr Marek imieniem P. P. S. zgłosił szereg wniosków, zmierzających do **zniesienia sądów doraźnych i wyłonienia komisyi celem rewizyi wyroków.**

Dr Załuska imieniem związku ludowo-narodowego stwierdził, że klub jego zasadnicze stanowisko wobec sądu doraźnego określi dopiero po wysłuchaniu deklaracyi rządu. Poseł Załuska wypowiedział się **przeciwko wnioskowi posła dra Marka i zgłosił** wniosek o nieprzerywanie dotychczasowych dochodzeń względem osób będących w stanie oskarżenia o współdziałanie z nieprzyjacielem.

Komisya wysłuchała w końcu sprawozdania szefa sztabu generalnego gen. Rozwadowskiego o operacyach wojennych. Ze sprawozdania wynika, że **Naczelne dowództwo panuje nad położeniem i wydało wszelkie zarządzenia zmierzające do udaremnienia wszelkich planów zaczepnych armii nieprzyjacielskiej.** Klub narodowego Zjednoczenia ludowego po obradach przeprowadzonych w dniu 23 b. m. i 24 bm. ogłosił na wniosek posła Dubanowicza następujący program najbliższego swojego działania: 1. Nie zaniedbując w dalszym ciągu żadnych środków obrony państwa, dąży stanowczo i niezachwianie do zawarcia pokoju. 2. Zabezpieczyć państwo przed niebezpieczeństwem przyszłych wojen i najazdów, a te przedewszystkiem przez gruntowną **reorganizacyę armii i przez zawarcie ścisłego sojuszu wojskowego Rzeczypospolitej z mocarstwami sprzymierzonemi,** a w pierwszym rzędzie z Francyą. 3. Dążyć do najrychlejszego poparcia odbudowy Rzeczypospolitej na zasadach państwa praworządnego i rozdziału władzy cywilnej od wojskowej, a to przez rychłe uchwalenie konstytucyi. 4. Podjąć starania o ruszenie z martwego punktu dzieła odbudowy i odrodzenia państwa przez szeroko zakrojoną akcyę społeczeństwa, opartą o współdziałanie i zasoby materyalne Stanów Zjednoczonych Ameryki i wyzyskanie polskich robotników i polskiego kapitału za morzem.

Endeckie zgrzyty w Sejmie.

Poważne zachowanie się Sejmu. — Zupełny brak taktu u marszałka Sejmu. — Niech żyje wódz naczelny! odpowiedzią na frondę marszałka. — Trąmpczyński przeprasza prezydenta ministrów Witosa.

Warszawa. (Telef. M.) Obawy, że Sejm nie doceni powagi sytuacyi zagranicznej Państwa i **zadokumentuje swoją suwerenność hałaśliwemi scenami nie ziściły się na szczęście,** wskutek tego doznała zawodu wprawdzie szczelnie wypełniona publicznością galerya, ale zato zyskał interes publiczny. Na ogół pierwsze posiedzenie powakacyjne Sejmu nacechowane było powagą, które nie zamąciła nawet **gruboskórność marszałka Trąmpczyńskiego. Marszałek mianowicie w swoim przemówieniu wstępnem znalazł za „cud nad Wisłą“ słowa uznania dla wszystkich, tylko nie dla Józefa Piłsudskiego.** Podczas przemówienia Trąmpczyńskiego na ławach lewicy panował wprawdzie zupełny spokój, ale obserwując twarze posłów można było łatwo poznać wiele ich wysiłku ten spokój kosztuje i jak trudno im nie zareagować na nietakt tego dziwnego nabożeństwa, prezesa ciała ustawodawczego. Dopiero gdy marszałek mowę zakończył usłyszał zamiast aplauzu gromkie okrzyki z ław poselskich: Niech żyje Wódz Naczelny!

Przemówienia prezydenta ministrów Witosa Izba wysłuchała z napiętą uwagą. Nie było w tym ekspose żadnej frazeologii, nie było żadnej gry słów. Natomiast była powaga i **doskonałe ujęcie przedmiotu. Nie było ukłonów superlatywów pod adresem naszych protektorów, ale była godność i wiara we własne siły.** Przemówienie prezydenta ministrów Witosa Izba nagrodziła huczny mi oklaskami. Jego wrażenie nie zepsuł **nietakt mowy marszałka, który expose nazwał pogardliwie referatem, powodując z ław poselskich nietylko liczne protesty, ale także bardzo nieprzyjemne epitety pod swoim adresem.** Dopiero na końcu posiedzenia usprawiedliwił się marszałek, **że określeniem swojem nie myślał dotknąć prezydenta ministrów.** Naturalnie, że ostatni występ p. Trąmpczyńskiego jeszcze bardziej utwierdził lewicę w przekonaniu, że **nie dorósł on do stanowiska prezydenta Sejmu polskiego.**

Ugoda francusko-polska.

Warszawa (PAT) „Kuryer warszawski“ donosi Minister skarbu Grabski udzielił przedstawicielowi „Kuryera warszawskiego“ informacyj o swojej podróży do Paryża. **Francya odstępywać będzie Polsce broni i amunicyi nawet po zawarciu pokoju. Polska zaś dostarczy Francyi 30 tysięcy ton cukru i 10 tysięcy wagonów nafty,** co stanowi prawie połowę produkcyi małopolskich źródeł naftowych, oczywiście ponad potrzeby wewnętrzne Polski. Umowa polsko-francuska zawarta ma być **na przeciąg roku.**

Belgia na rzecz Polski.

Bruksela (PAT) Jak donoszą z Mons, w ubiegłą niedzielę odbyła się wielka manifestacya, zorganizowana przez komitet „pro Polonia“. W manifestacyi wzięło udział przeszło 80 tysięcy osób, oraz garnizon wojskowy. Równocześnie zorganizowano szereg zabaw publicznych, z których dochód przeznaczono na fundusz dla sierot polskich. Owacyom na cześć Polski nie było końca. Podczas przyjęcia w ratuszu mowę wygłosił burmistrz miejscowy i poseł polski Sobański.

O budowę floty polskiej.

Warszawa (PAT) Kancelarya sejmowa komunikuje: U marszałka sejmu odbyło się posiedzenie komitetu floty narodowej, utworzonego na mocy ustawy z dnia 26 marca 1920 r. przy udziale przedstawicieli rządu, posłów sejmowych i członków kooptowanych z pośród działaczy społecznych. Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności komitetu, obradowano nad programem dalszej działalności, przyczem zgodzono się na to, aby komitet **przedewszystkiem działał na polu tworzenia floty handlowej** i popierał jej tworzenie i rozwój przez udzielanie subwencyj i kredytu, a jednocześnie by popierał przygotowanie oficerów marynarki oraz niższego personalu dla statków rybackich. Niezależnie od tego uchwalono energiczne zjednywanie składek na cele morskie i propagowanie idei żeglarskiej. Bliższe przygotowanie programu działalności, regulaminu i przygotowanie odezwy do społeczeństwa poruczono komisyi wykonawczej, wybranej w liczbie 5 osób, a składającej się z admirała Porębskiego, pułkownika E. Krzyżanowskiego, inżyniera Dębskiego Gabryela Chrzanowskiego i Emila Weydla.

Zamordowanie 2000 Polaków w Wilnie

Poldhu (PAT). Otrzymano w Londynie informacye o strasznym terorze, który panował we Wilnie w czasie okupacyi tego miasta przez bolszewików. W ciągu jednego tygodnia bolszewicy zamordowali 2000 Polaków.

Nowe zwycięstwo Wrangla.

Warszawa. (Telef. M.) Według ostatniego komunikatu wojska Wrangla przekroczyły granicę między północnym Krymem a gubernią Jekaterynosławską i **operują obecnie już na Ukrainie. Ostatnio zajęły** one ważny węzeł kolejowy Połogi na północnym Krymie i ścigają bolszewików **cofających** się na północny wschód, przyczem **wojska** te wzięły 2000 jeńców, 7 dział, tabor, **karabiny** maszynowe itd. Opór bolszewików broniących kolei aleksandrowskiej **został złamany.**

Bolszewicy chcą pokoju z Rumunią

Paryż. (PAT). „Temps“ ogłasza **oświadczenie** jednego z sowieckich delegatów w Rydze, że rząd sowietów zawarłby chętnie pokój z Rumunią pod warunkiem, żeby kwestyę **Besarabii** rozstrzygnięto za pomocą plebiscytu **po wycofaniu** wojsk rumuńskich. Rumuńskie biuro **prasowe** jest upoważnione do oświadczenia, że żaden rząd rumuński nigdy się nie zgodzi, **żeby** kwestya przyłączenia Besarabii do Rumunii **była** dyskutowana przez rząd sowiecki lub **jaki inny** rząd rosyjski. Wycofanie wojsk rumuńskich z Besarabii nietylko jest niemożliwem, ale **rumuńska** opinia publiczna uważa sam **pomysł za bezsensowny.**

Operetkowy sąd na Lenina.

Berlin (tel. wł.). „Vorwaerts“ podaje **według** petersburskiej „Prawdy“, że w Ostrowie **wobec** tysięcznej publiczności odbył się „sąd“ **nad Leninem.** Lenin stanął pod zarzutem, że **rozbił** konstytuantę, że wprowadził rządy terroru i **że** nie spełnił obietnicy doprowadzenia do **pokoju.** „Sąd“ po czterogodzinnej rozprawie **uwolnił** Lenina.

Legia akademicka z Krakowa i Lwowa.

Warszawa. (Telef. M.) Dziś **przemaszerował** przez Aleje Ujazdowskie w Warszawie pierwszy batalion Legii akademickiej z Krakowa **i** Lwowa, złożony prawie wyłącznie ze **studentów** inteligentnych i górali. Batalion był **owacyjnie** witany przez licznie zgromadzoną **publiczność.**

Grzywny prasowe.

Warszawa (PAT) Z rozporządzenia **komisarza** rządu miasta stoł. Warszawy za nieprzedstawienie do cenzury prewencyjnej artykułu i **pisma** zostali ukarani grzywną do 2 tysięcy marek **redaktorzy** „Naszego Kuryera“, „Gazety Porannej“ i „Gazety warszawskiej“.

Konferencya finansowa w Brukseli.

Horsea (PAT) Dzisiaj rozpoczęła się w **Brukseli** zwołana przez Ligę narodów odkładana **kilkakrotnie** konferencya finansowa, **na której reprezentowane będą 35 narodów, każdy po trzech delegatów.** W konferencyi tej weźmie udział **także** Ameryka, jakoteż wszystkie **wybitniejsze** strony wojujące, oraz kilka państw **neutralnych.** Każdy delegat głosować będzie osobiście, **nie zaś** jako członek odnośnej reprezentacyi **narodowej.**

Milczący sekretarz p. Paderewskiego.

Warszawa. (Telef. M.) W kołach **sejmowych** żywe budzi zainteresowanie interpelacya **posła** Putka, wniesiona na piątkowem **posiedzeniu** Sejmu. W interpelacyi tej poseł Putek **zarzuca** sekretarzowi osobistemu Paderewskiego, **Strakaczowi, manipulacye listami i czekami amerykańskiemi.** Oto niejaki Wojciech Guzik, obywatel Stanów Zjednoczonych, służąc **jako ochotnik** w armii polskiej miał czek **na 120 dolarów,** które otrzymał jeszcze w Ameryce **jako** żołnierz amerykański tytułem zasiłku. **Ponieważ** nigdzie nie mógł tego czeku zmienić **przesłał** go ówczesnemu prezydentowi ministrów, Paderewskiemu z prośbą o realizacyę **czeku.** Nie otrzymawszy od pana Paderewskiego **odpowiedzi** Guzik reklamował na poczcie, gdzie **dowiedział** się, że list ów zawierający czek **odebrał sekretarz Paderewskiego Strakacz. Mimo kilkakrotnych urgensów Strakacz nie odpowiedział wcale Guzikowi. Obecnie grozi skandal, gdyż Guzik jako obywatel amerykański zwróci się do ambasady swojej z prośbą o interwencyę.**

Strajk pocztowy w Wiedniu.

Wiedeń (tel. wł.). W sobotę rano ma się tu rozpocząć strajk funkcyonaryuszy **pocztowych,** z tego powodu, że rokowania ich zastępców z rządem o regulacyę płac nie dały pomyślnego wyniku. W strajku weźmie udział 20.000 osób.

Podpisujcie Polską Pożyczkę!

OBWIESZCZENIE.

Celem obsadzenia połączonej z **hurtownym sklepem tytoniowym**

HURTOWNI TYTONIU W DOBCZYCACH

rozpisuje Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie **postępowanie konkurencyjne.**

Należycie ostemplowane i udokumentowane oferty przy dołączeniu kwitu na złożone w Filialnej Kasie Krajowej w Krakowie **wadyum w kwocie 2760 Mk** wnieść należy najpóźniej **do dnia 30 września 1920** godziny 12 w południe w zapieczętowanych kopertach **na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie.**

Inwalidzi wojenni oraz wdowy i sieroty po poległych na wojnie oficerach i żołnierzach polskiej narodowości są wolne od składania przepisanego wadyum i mają pierwszeństwo przed innymi oferentami, o ile się zgodzą na ustaloną przez Władzę sprzedaży prowizyę. Bliższych informacyi zasięgnąć można **w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, ul. Kanonicza L. 17, względnie w Nadzorze Kontroli skarbowej w Wieliczce.** 2290

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.